



## 100-lecie kościoła w Pawłowie

# Jubileusz godnie uczczony



tekst

**KS. ZBIGNIEW  
ZALEWSKI**

redaktor wydania

**T**rwające wakacje to oprócz przysłowiowych „ogórków” czas na relaks, wypoczynek, wyjazdy turystyczne. Tych, którzy nie planują urlopu na wczasach i nie skorzystają z oferty last minute, zachęcam do jednodniowych wypadów w teren. U nas jest naprawdę wiele ciekawych miejsc, że o pobliskich Czechach nie wspomnę. A jeśli już wybieriecie Czechy, to zajrzyjcie do sanktuarium Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Złatych Horach. Niezwykłą historię życia kustosa tegoż sanktuarium przeczytacie na stronach VI i VII. Naprawdę warto.

**6 lipca w parafii św. Michała Archanioła** w Pawłowie odbyły się uroczystości jubileuszu 100-lecia tamtejszego kościoła parafialnego.

**U**roczystej Sumie koncelebrowanej przewodniczył i słowo Boże wygłosił opolski biskup pomocniczy Jan Kopiec. Wśród kapłanów koncelebrujących znaleźli się pochodzący z tejże parafii księża Michał Grabowski i Ernest Kuroczik SDS.

W godzinach popołudniowych odbył się festyn jubileuszowy, połączony z gminnym festynem DFK. Pod potężnym namiotem zgromadzili się parafianie i liczni goście z okolicznych miejscowości i z zagranicy. Na scenie występowały dzieci i młodzież szkolna, chór Cantate i grupa taneczna Agnieszki Malcharczyk, a po nich rozpoczęła się biesiada śląska, którą prowadzili Leszek i Kornelia Filec oraz zespół Bayery. Świętowanie zakończyła zabawa taneczna z zespołem Ex equo. Ogromnym wzięciem

cieszyły się loteria fantowa, stoiska z jadłem i napojami oraz plac zabaw dla najmłodszych.

W 1905 r. powstał projekt kościoła w stylu neogotyckim, gdyż stary drewniany kościół wymagał gruntownego remontu. Kamień węgielny poświęcono i wmurowano 2 czerwca 1907 r., a po 16 miesiącach 25 października 1908 r. kościół został poświęcony przez dziekana raciborskiego ks. Wilhelma Plegera. – Jubileusz 100-lecia naszego kościoła był okazją do przeprowadzenia gruntownych remontów – mówi ks. proboszcz Zygmunt Hupka. Z okazji jubileuszu została wydana drukiem historia wsi, parafii i szkoły pióra Pawła Newerli pt. „Pawłów-Pawlau”. **z**

**Kościół w Pawłowie został gruntownie odremontowany**



KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

## 14-letni Eryk odkrył kometę



KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

**KRAPKOWICE. Eryk Banach – odkrywca komety**

**U**czeń krapkowickiego gimnazjum Eryk Banach jest prawdopodobnie najmłodszym na świecie odkrywcą komety. Dokonał tego dzięki internetowemu projektowi astronomicznemu SOHO. Uczestnicy tego programu analizują zdjęcia przesyłane na bieżąco z sondy kosmicznej. Eryk zawsze lubił obserwować gwiazdy, zwłaszcza od czasu, gdy mając 10 lat, dostał w prezencie zabawkowy teleskop. Jego odkrycie potwierdzili najpierw uczestnicy SOHO, a potem także naukowcy m.in. z Naval Research Laboratory w USA. Wcześniej Eryk próbował zapisać się do Polskiego Projektu Poszukiwania Komet, ale powiedziano mu, że jest zbyt młody. Teraz na zjeździe astronomów wystąpi jako ekspert – poprowadzi zajęcia na temat skutecznego poszukiwania komet. ■

## Festyn charytatywny



Samochodziki cieszyły się dużym powodzeniem wśród najmłodszych kierowców

**DĄBROWA.** 28 i 29 czerwca na boisku LZS Dąbrowa odbywał się VIII Charytatywny Festyn Dobroczynny, z którego całkowity dochód został przekazany na rzecz letniego wypoczynku dzieci. Organizacji tej pożytecznej imprezy podjęli się wspólnie: Zespół Szkół w Dąbrowie, Rada Sołecka, LZS Dąbrowa i Towarzystwo Przyjaciół Opola. Dwudniową zabawę wypełniły m.in. rozgrywki minipiłki nożnej, gry i zabawy dla najmłodszych i dorosłych, prezentacje artystycznego dorobku uczniów szkół gminy Dąbrowa, występy zespołu Kamerton i Lewiniaków oraz inne atrakcje. Oczywiście była loteria fantowa, w której każdy los wygrał,

oraz stoiska z grillem i napojami. Gospodynie z Dąbrowy i Sokolnik upiekły na tę okazję pyszne ciasta, które osobiście sprzedawała m.in. sołtys Dąbrowy Wiesława Zarwańska. Na zakończenie festynu dla kibiców przygotowano teledy, aby mogli obejrzeć finał EURO 2008, a inni bawili się do późnej nocy przy muzyce wykonywanej przez zespół The Shout. – Dzięki środkom pozyskanym na festynie 38 dzieci z rodzin o niskim statusie materialnym z gminy Dąbrowa pojedzie na tygodniowy wypoczynek do ośrodka „Banderosa” w Głuchołazach – powiedziała Iwona Duda, nauczyciel w Zespole Szkół w Dąbrowie. Dzieci wyjechały na wakacje 1 lipca.

## XV Spotkanie Młodych w Wołczynie

**KAPUCYNI.** Pod hasłem „Zalogowani w Jezusie – sakrament chrztu” od 14 do 19 lipca w Wołczynie koło Kluczborka około 1500 młodych ludzi spędzi tydzień pod namiotami na zaproszenie ojców kapucynów. – Spotkania w Wołczynie ubogaczone są konferencjami prowadzonymi przez ciekawych gości, modlitwą, codzienną Eucharystią i wspólnymi nabożeństwami

oraz codziennymi wieczornymi koncertami – mówi br. Paweł Teperski OFMCap. W tym roku wystąpią: Perfect, New Life Music, Kana i Kap Band. – Podczas tegorocznego spotkania będzie omawiany sakrament chrztu. Będziemy mieli również chrzest osoby dorosłej – dodaje br. Paweł. Więcej informacji, zdjęcia i filmiki na [www.wolczyn.kapucyni.pl](http://www.wolczyn.kapucyni.pl)

## Zabawa na dobre cele

**KLUCZBORK.** Po raz dziesiąty w parafii Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Kluczborku odbył się festyn rodzinny, zorganizowany przez tamtejszy parafialny zespół Caritas. Dochód z festynu wyniósł około 23 tysięcy złotych i został przeznaczony na zorganizowa-

nie letniego wypoczynku dla dzieci z najuboższych rodzin, stypendia im. Jana Pawła II dla zdolnych uczniów z rodzin mniej zamożnych oraz całoroczną działalność parafialnej Caritas. W tym roku po raz pierwszy na festynie zorganizowano miniplayback show oraz zwiedzanie

## Most symbol

**OZIMEK.** W ramach obchodów Dni Ozimka podczas uroczystej sesji Rady Gminy miejscowy proboszcz ks. prałat Gerard Kałuża został uhonorowany tytułem Zasłużony dla Gminy Ozimek i otrzymał pamiątkowy medal i legitymację z numerem pierwszym. Tego dnia odbyło się również uroczyste przekazanie władzom samorządowym i mieszkańcom miasta historycznego mostu, będącego od 1827 r. symbolem Ozimka. Zabytkowy most był dotychczas własnością miejscowej Huty Małapanew. Przy tej okazji odbyła się również prezentacja nowej modelarni Huty Małapanew oraz pokaz nowoczesnej maszyny, zwiększa-



Zabytkowy most stał się własnością gminy

jącej możliwości produkcyjne firmy Małapanew Maszyny i Konstrukcje. Zabytkowy most zostanie poddany gruntownej konserwacji i udostępniony zwiedzającym.

## Z Fototeki Śląskiej



Wystawę pod opolskim ratuszem można oglądać do końca miesiąca

**OPOLE.** 1 lipca na opolskim rynku otwarto wystawę plenerową „Śląsk na starej fotografii”, ukazującą życie opolan na dawnej fotografii ze zbiorów Muzeum Wsi Opolskiej, które z powodzeniem rozwija projekt Fototeki Śląskiej. W jego ramach tworzy

zbiór dawnych fotografii śląskich. Zgromadzone zbiory prezentuje wyłącznie w Internecie, tworząc wystawę ukazującą Opolszczyznę utrwaloną w obiektywie przed 1945 r. Tym razem fotografie wyszły ze świata wirtualnego i trafiły pod ratusz. Warto je obejrzeć.

## Między Słowami



Biblia

ks. TOMASZ HORAK

tohorak@opole.opoka.org.pl

## Kobieta

Przypatrując się słowom opisującym człowieka, dotarliśmy do kobiety. Współczesne języki europejskie nie pozwalają oddać gry słów tekstu biblijnego. „Mężczyzna” i „kobieta” to dwa różne słowa. Podobnie jest w innych językach. Jednak w hebrajskim brzmi to „isz” i „iszsza”. To samo słowo, ale w rodzaju żeńskim. Coś jak „mąż” i „mężatka” – jednak te pojęcia mają nieco inne znaczenie.

Ważne, by o człowieku mówić jako o nim i o niej. Bo to samo życie jest w nim i w niej: „kość z moich kości i ciało z mego ciała”.

To ten sam Boży dar. Kobiety musiały skrywać się za plecami mężczyzn, były nad miarę obciążane obowiązkami, czasem traktowane jak własność. Tym bardziej biblijne stwierdzenie „kość z moich kości” mówi wiele. Po wiekach spadkobierca tamtej tradycji, św. Paweł – również natchniony przez Boga, napisze wprawdzie: „mężczyzna nie został stworzony dla kobiety, lecz kobieta dla mężczyzny” (1 Kor 11,9).

Ale napisze też: „nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie” (Ga 3,28). Odkupienie to także doprowadzenie do pełnej równości mężczyzny i kobiety – mimo wszystkich różnic. Nad wszystkimi – Maryja.

OTWÓRZ:

RDZ 2,21–25; Ga 3,26–29.



JERZY STEMPLEWSKI

Tylko osiem domów spełnia warunki

Dom Pomocy Społecznej w Opolu przy ul. Szpitalnej

# Muszą się poprawić

Na 31 domów opieki społecznej tylko 8 placówek spełnia **wymagany poziom usług**.

Dom Pomocy Społecznej w Kadłubie dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnych intelektualnie prowadzony przez Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi w Kadłubie oraz Dom Pomocy Społecznej w Prudniku dla osób w podeszłym wieku prowadzony przez Starostwo Prudnickie otrzymały 30 czerwca 2008 roku zezwolenia na prowadzenie działalności na czas nieokreślony w myśl rozporządzenia Ministra Polityki Społecznej z dnia 19 października 2005 r. w sprawie domów pomocy społecznej (Dz. U. Nr 217, poz. 1837). Dołączyły one do placówek mających już takie zezwolenie. Są to: DPS w Kopernikach prowadzony przez Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi, DPS w Opolu przy ul. Szpitalnej 17 prowadzony przez Zgromadzenie Sióstr Pielęgniarek w Trzeciej Reguły Św. Franciszka,

DPS „Kombatant” w Głubczycach i DPS w Bliszczycach prowadzone przez Starostwo Głubczyckie, DPS „Anna” w Krapkowicach prowadzony przez Starostwo Krapkowickie. Od początku działalności takie zezwolenie ma najmłodszy DPS – Dom Spokojnej Starości św. Barbary w Kamionku prowadzony przez Gminę Gogolin.

Od trzech lat Urząd Wojewódzki w Opolu zobowiązuje DPS-y do uzyskiwania nowych zezwoleń. I przeprowadza kontrole sprawdzające, czy dany DPS spełnia wymagane warunki. I tak, budynki muszą być pozbawione barier architektonicznych, ma być zainstalowany dźwig osobowy, system przyzywający i alarmowy oraz system alarmowo-przeciwpożarowy, pomieszczenia powinny być jedno-, dwu- i trzyosobowe o odpowiednim metrażu i liczbie osób, trzeba także zapewnić pokoje dziennego pobytu, pomieszczenia do terapii

i rehabilitacji i inne pomieszczenia techniczne służące zaspokajaniu potrzeb sanitarnych mieszkańców. W zakresie usług opiekuńczych muszą być również zapewnione warunki do świadczenia pracy socjalnej, organizacji terapii zajęciowej, korzystania przez mieszkańców z biblioteki, organizacji świąt i uroczystości, uczestniczenia w imprezach kulturalnych, możliwości kontaktu z kapłanem i udział w praktykach religijnych. Domy muszą funkcjonować według indywidualnych potrzeb mieszkańców, a zakres i poziom usług świadczonych przez domy uwzględniać powinny wolność, intymność, godność i poczucie bezpieczeństwa oraz stopień fizycznej i psychicznej sprawności mieszkańców.

W województwie funkcjonuje 31 domów pomocy społecznej częściowo finansowanych z budżetu państwa; prowadzone są przez starostwa powiatowe, zgromadzenia zakonne, urzędy miast. Do 30 czerwca 2008 r. wymagany standard usług określony przepisami osiągnęło 7 domów pomocy społecznej, nie licząc domu w Kamionku. Natomiast 23 nadal nie spełniają wymaganego standardu i posiadają zezwolenie warunkowe. Jak informuje Wydział Polityki Społecznej UW, domy, które do dzisiaj nie osiągnęły wymaganego przepisami ustawy o pomocy społecznej i ww. rozporządzenia standardu usług, są obowiązane do realizacji programu naprawczego do 31 grudnia 2010 r.



KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

Wypoczynek na Górze Świętej Anny

# Muminki na wakacjach

Od 23 do 29 czerwca w ośrodku „Kurnik” na Górze Świętej Anny **wypoczywali członkowie opolskiej wspólnoty „Sól ziemi”**.

Wspólnota ta działa przy parafii Przemienienia Pańskiego w Opolu i skupia ponad 30 osób. Jest jedną z wielu działających w Polsce wspólnot „Wiary i Światła”, która gromadzi w swoich szeregach osoby z upośledzeniem umysłowym (muminki), ich rodziców

i przyjaciół, zwanych paszczakami. Nazwa muminki i paszczaki pojawiła się przed trzydziestoma laty we wspólnotach warszawskich „Wiary i Światła” i została zapożyczona z książek Tove Jansson.

Członkowie wspólnoty „Sól ziemi” do „Kurnika” trafili dzięki

zabiegom przyjaciół. Od dłuższego czasu poszukiwali odpowiedniego ośrodka, który spełniałby odpowiednie standardy, bo w grupie są osoby o różnym stopniu niepełnosprawności, i na miarę ograniczonych środków finansowych. – Dzięki przychylności ks. Mariusza Sobka z Głogówka znaleźliśmy miejsce i pomoc w osobach księdza, kleryków, sióstr zakonnych i pań kucharek – wyjaśnia Mariola Oliwa, jedna z matek uczestniczących w obozie. Uczestnikom obozu – muminkom, ich rodzicom i paszczakom – została dodana silna ekipa pomocników w osobach ks. Krzysztofa Kozimora i ks. Grzegorza Dominika, kleryków Artura i Łukasza, sióstr elżbietanki Tobiaszy i Michaeli oraz kucharek Ingi i Beaty z Głogówka. – Obóz był wyjątkowo „łajtowy”, bo z wielu obowiązków zwalniali nas klerycy i siostry elżbietanki – podkreśla Mariola Oliwa. W sumie do „Kurnika” zjechało 10 muminków, 4 rodziców i kilkunastu paszczaków. Odpowiedzialnymi za prowadzenie obozu byli Anna Piontek i Piotr Kupiński, którzy we wspólnocie na co dzień pełnią funkcję paszczaków.

Każdy dzień zaczynał się modlitwą, gimnastyką z uśmiechem i śniadaniem. Uczestnicy byli podzieleni na cztery grupy. Każda z nich miała codziennie swój dyżur: liturgiczny, przygotowania posiłku, sprzątnięcia po posiłkach

**Muminki i paszczaki w gościnie na Ranczo**

lub sprzątnięcia pokoi i korytarzy. Ponadto dużo spacerowali, poznawali dzieje annogórskiego sanktuarium, zwiedzili muzeum i amfiteatr. Byli w Żyrowej, gdzie oglądali pałac i kościół. Zostali również zaproszeni na Ranczo pod Żyrową przez Lucynę Lamłę, która ugościła ich lodami, napojami i smacznymi pieczonymi kiełbaskami. Obóz był czasem wytchnienia zarówno dla rodziców, którzy uczestniczyli w obozie, jak i tych, którzy pozostali w domach. – Był to bardzo owocnie spędzony czas. Chyba najlepszy czas w roku dla paszczaków, gdyż wtedy możemy najlepiej poznać muminki, ich rodziców i siebie nawzajem – mówi Klaudyna Cichocka, która w roku szkolnym uczestniczy w spotkaniach wspólnoty właśnie jako paszczak.

Po wakacjach członkowie opolskiej wspólnoty „Sól ziemi” znowu spotykają się w parafii Przemienienia Pańskiego. Wtedy jest zawsze odprawiana Msza św., po niej dzielenie się słowem i doświadczeniami, a na koniec świętowanie, które muminkom wychodzi najpiękniej. Po wakacjach opolskie muminki i paszczaki zapraszają młodzież chętną do włączenia się w życie wspólnoty. Więcej informacji udzieli Justyna Wieczorek pod numerem tel. 669 968 384. Można też odwiedzić stronę [www.solziemi.4.pl](http://www.solziemi.4.pl).

**Ks. Zbigniew Zalewski**

■ K O N D O L E N C J E ■

„Gdy człowiek umiera,  
Nie pozostaje po nim na tej ziemi nic  
Oprócz dobra, które uczynił innym”.

Proboszczowi parafii pw. św. Jadwigi Śląskiej w Opolu

**KSIĘDZU WERNEROWI SKWORCZOWI**

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

śp.  
**OJCA**

SKŁADAJĄ ŁĄCZĄCY SIĘ W MODLITWIE  
parafianie

Wakacje w Opolu

# Pasjonaci teatru

## Przyjechali

z białoruskiej Lidy, ukraińskiego Stryja i litewskich Kiwiszek.

Jak w każde wakacje, Oddział Opolski Stowarzyszenia Wspólnota Polska i tym razem zaprosił dzieci i młodzież polskiego pochodzenia z Litwy, Ukrainy i Białorusi na teatralne wakacje w Opolu. Te niezbyt długie wakacje, trwające od 27 czerwca do 6 lipca, młodzi goście i ich opiekunowie poświęcili sztuce teatralnej, poznawali tajniki pracy aktorskiej, tworzyli scenografię, doskonalili język polski i pracowali nad spektaklami, które zaprezentowali przed publicznością. – Wybrałam najzdolniejsze uczennice interesujące się teatrem i recytacją. One bardzo dobrze mówią po polsku, czytają polskie książki, ale tak samo dobrze mówią po litewsku i po angielsku – przedstawia swoją dwunastkę Janina Soltanowiczene, dyrektorka Podstawowej Szkoły Polskiej w Kiwiszkach koło Wilna. Przyjechała też Ana Kairiene, zastępca pani dyrektor. Dowiaduję się, że ich szkoła liczy 117 uczniów i 20 nauczycieli. Językiem wykładowym jest polski, który znają wszyscy nauczyciele oprócz anglistki i pana od wychowania fizycznego.

Zespół z Kiwiszek przygotował pod kierunkiem Jana Chrałoża, aktora Teatru Lalki i Aktora w Opolu, spektakl „Brzydkie kaczątko” w konwencji teatru cieni,



**Pamiątkowe zdjęcie wszystkich uczestników warsztatów teatralnych. PONIŻEJ: Na scenie młodzież z Lidy.**

**PONIŻEJ PO PRAWIE: Pani dyrektor polskiej szkoły w Kiwiszkach gratuluje swoim uczniom po udanym spektaklu**

z wykorzystaniem kukiełek wykonanych przez młodzież, która płynnie i z dużym wyczuciem zagrała nastrojową i poetycką historię małego kaczątko. Z grupą młodzieży z Lidy na Białorusi i z młodzieżą ze Stryja na Ukrainie pracował Andrzej Mikosza, również aktor Teatru Lalki i Aktora w Opolu, który od wielu lat współpracuje ze Wspólnotą Polską. Razem z młodzieżą z Lidy w komedii dell'arte „Nasza opolska opowieść o Jeremiaszu, który chciał zostać piernikarzem” grała Ania Komińcz, opiekunka grupy z Towarzystwa Kultury Polskiej

Ziemi Lidzkiej. – To, że tutaj jesteśmy, zawdzięczamy Wspólnocie Polskiej, ale też ks. Janowi Puzynie z Oszmiany, który informuje o naszej działalności. Przewodniczący naszego towarzystwa Aleksander Kołyszko zapewnia nam warunki do pracy kulturalnej z młodzieżą. Niedawno wystawiliśmy spektakl „Pamięć o Katyniu”, istnieje od dawna zespół „Kresowiaczy”, organizujemy wiele imprez, spotkań, bardzo staramy się o utrzymanie polskiego języka – opowiada Ania Komińcz, instruktor artystyczny, muzyk, akompaniator. Zespół ze Stryja jest w dobrej sytuacji, ma

duże i funkcjonalne Centrum Kultury Polskiej im. K. Makuszyńskiego, powstałe staraniem Senatu RP. W spektaklu „Arlekin i Colombina” główne role zagraли Marian Łyko i Maria Wasina. Oboje nie tylko dobrze prezentują się na scenie, ale też doskonale znają język polski i planują studia w Polsce. Obie grupy Andrzeja Mikoszy zebrały duże brawa za ładną polszczyznę, humor i radość bycia na scenie.

O dobre wakacje w Opolu, urozmaicone zwiedzaniem Nysy, Góry św. Anny i innych miejsc, zadbali Tomasz Szczeciński, Kasia Rzepczyk i Krystyna Rostocka, przewodnicząca opolskiej Wspólnoty Polskiej.

**Teresa Sienkiewicz-Miś**





ANDRZEJ KERNER

# Byłem tylko zwykłym mukłem

## CZESKI ŻYCIORYS.

Wygryzłem sobie rany na rękach i zasnąłem głębokim snem.

**W**ielu z nas zna z widzenia ks. Stanislava Lekavého. Widujemy jego uśmiechniętą twarz i lekko pochyloną sylwetkę w sanktuarium Panny Marii Pomocnej w Złatych Horach, którego jest kustoszem. Bywa też gościem na uroczystościach w naszej diecezji, ostatnio np. na Górze Świętej Anny. Opowiada o sobie skromnie, z dystansem do siebie, czasem z ironią. Bez patosu mówi o wydarzeniach dramatycznych i heroicznych.

### Więzień

Właśnie szykowałem się na zabawę taneczną, a już po

chwili „tańczyłem” w więzieniu – opowiada ks. Lekavý w książce Vojtěcha Vlčka o aresztowaniu za kolportowanie antykomunistycznych ulotek. Był rok 1948 – komuniści akurat przejęli władzę w Czechosłowacji, Stanislav miał 18 lat. Wychował się w pobożnej rodzinie na południowych Morawach. Matka była dobra i serdeczna, ojciec surowy i bardzo wymagający, a syn – sam przyznaje, że sprawiał kłopoty, nawet raz uciekł z domu. – Dzień przed aresztowaniem wykrzykiwałem, że w kryminale musi być lepiej niż w domu. Nie minęły 24 godziny, a już tam byłem! – wspomina ks. Lekavý.

Skazany został na dwa lata więzienia. Tortury, przesłuchania, karcer, katorżnicza praca w kopalni uranu. – Ale nigdy nie czułem nienawiści i złości do nikogo – mówi. A co z osądzeniem win prześladowców? – Oprawcy komunistyczni dopuścili się tak nieludzkich czynów, że tego nie jest w stanie osądzić żaden ludzki sąd, prawdziwie osądzi ich Bóg – mówi ks. Stanislav Lekavý i uśmiecha się pogodnie.

### Noc

Zerkam ukradkiem na jego nadgarstki. Kiedy został skazany na trzytygodniowy karcer („od osobnienie, światło i jedzenie raz

tekst

**ANDRZEJ KERNER**

akerner@goscniedzielny.pl

dziennie, za to dużo bicia”) był skutki ciężkimi kajdanami, porobiły mu się rany w nadgarstkach, wdała się infekcja, odmówiono pomocy lekarskiej. – Wycieńczony okrutnym bólem zwinąłem się w kłębek i czekałem na śmierć, mającym, nagle usłyszałem cichy śpiew więźnia z innej celi „Być bliżej Ciebie chcę”. Miałem świadomość, że to już koniec, ale jednocześnie pojawiło się wspomnienie mojej pobożnej mamy i z całego serca zawołałem: „Boże, jeśli naprawdę jesteś, jak wierzy moja mama, proszę, uratuj mnie”. Nie wiem, jak długo walczyłem ze śmiercią, ale zacząłem chcieć żyć mimo całej beznadziei. Wygryzłem sobie rany na rękach i zasnąłem głębokim snem. Rano obudził mnie krzyk dozorczy, spojrzanie na ręce powiedziało mi, że jestem uratowany – wspomina ks. Lekavý. – W tę noc jakbym narodził się po raz drugi – mówi.

### Ludzie dobrzy

Z więzienia pamięta także wielu wspaniałych, dobrych ludzi – współwięźniów, więziennego lekarza czy prostytutkę, która podczas konwoju na dworcu niepostrzeżenie dała mu paczkę papierosów, podczas gdy tłum innych ludzi odwracał wzrok i obchodził więźnia z daleka. Najlepiej wspomina dominikanina o. Antonina Jakuba Zemka. – Dopóki byłem z nim w jednej celi, byłem szczęśliwy, jego osobą opromieniła niezwykła szlachetność – opowiada ks. Stanislav Lekavý. Chciał zostać księdzem jak on. Kiedy zaczyna opowiadać o więzieniu, od razu podkreśla, że sam miał niewielki wyrok, inni mieli cięższe, byli prawdziwymi antykomunistami, profesorami, żołnierzami frontu zachodniego, wielkimi bohaterami, on bohaterem nie jest. To jego towarzysze byli prawdziwym celem prześladowań politycznych. – A ja byłem naprawdę zwykłym mukłem – mówi ks. Lekavý. MUKL to skrót od *muž určený k likvidaci*, czyli człowiek przeznaczony do likwidacji.

### Paragraf numer 2

Po więzieniu trafił na 3 lata do PTP – wojskowych obozów pracy przymusowej dla politycznie wrogich elementów. Potem skończył szkołę średnią, a po maturze zgłosił się do seminarium w Litoměřicach. – Nikt

ze mną nie rozmawiał, dostalem jedynie list, że nie zostałem przyjęty zgodnie z jakimś paragrafem nr 2, do dziś nie wiem, co ten paragraf oznaczał, wspomina. Musiał to być jakiś bardzo ważny paragraf, bo za dwa lata wezwała go StB (czeski



REPRODUKCA ANDRZEJ KERNER

**Z rodzinnego albumu: Stanislav w otoczeniu gęsiarek w rodzinnej wsi Josefov koło Hodonina**

**PO LEWEJ: Ks. Stanislav Lekavý, w tle sanktuarium Panné Marii Pomocné w Zlatých Horach**

odpowiednik naszych UB i SB) i zaproponowała, że umożliwi naukę w seminarium, nawet za granicą, a w zamian chcą tylko, żeby się z nimi zaprzyjaźnić. Stanislav jednak inaczej rozumiał przyjaźń, rozmowa nie skończyła się przyjemnie. Wkrótce został ponownie wezwany celem zawarcia przyjaźni z StB, teraz miały do niej skłaniać również groźby i szantaże. Grozili mu 25 latami więzienia, nie była to wtedy jakaś rzadkość dla zwykłych mukli. – Myśl, że mógłbym studiować za cenę zdrady doprowadzała mnie do rozpacz, dlatego postanowiłem, że się ożenię, aby się wyrwać ze szponów StB, opowiada ks. Lekavý. Idodaje, że kto nie przeżył takiej sytuacji, będzie miał problem z jej zrozumieniem. Przyznaje, że małżeństwo jako ucieczka przed StB to był zły pomysł. – Żona zносиła ze mną jakiś czas bardzo ciężkie życie – mówi. Poprosiła o rozwód.

### Tajny ksiądz

Rok po rozwodzie znajomy ksiądz zapytał Lekavego, czy nie chce zostać księdzem tajnie

wyświęconym. W Czechosłowacji komunistycznej istniał tzw. Kościół podziemny, niekontrolowany przez władze. Kościół podziemny, w którym główną rolę odegrał bp Felix Maria Davidek, wyświęcił ponad 200 księży celibatariuszy, około 60 żonatych duchownych,

i wszystkie inne paragrafy systemu komunistycznego, w Czechosłowacji nastąpiła także wolność dla Kościoła. Stolica Apostolska zaczęła porządkować sprawy Kościoła podziemnego. Wątpliwości w Watykanie budziła ważność tajnych święceń. Wyświęconych w podziemiu poproszono, by powstrzymali się od sprawowania sakramentów i zaproponowano im ponowne święcenia *sub conditione*, czyli „pod warunkiem”. To taka finezyjna konstrukcja prawna – która „uzupełnia” braki w święceniach, o ile one wystąpiły. Niektórzy z tajnie wyświęconych nie zgodzili się na to, odrzucając założenie, że być może byli nieważnie wyświęceni. Ks. Lekavý, który też mówi o bólu z powodu podważania tajnych święceń, zgodził się na ponowne święcenia. I więcej – ponieważ chciał być wyświęcony dla Kościoła rzymskokatolickiego, a nie greckokatolickiego – postanowił czekać na stwierdzenie nieważności swojego małżeństwa jako zawartego pod przymusem ze strachu przed StB. Czekał 8 lat. – Respektowałem prawo i czekałem. Nie odprawiałem Mszy w tym czasie, choć byłem przekonany, że moje święcenia są ważne. Tłumaczyłem to sobie tak: skoro od innych ludzi chcę, żeby prawo kościelne szanowali, to i ja muszę – mówi kustosz zlatohorskiego sanktuarium.

W końcu, dokładnie na jeden dzień przed 50. rocznicą aresztowania, 25 września 1998 r. przyjął w katedrze ostrawskiej święcenia kapłańskie *sub conditione*. – Moja była żona przyjechała na święcenia. To było jak uwolnienie z ciężkiego więzienia, jak odpuśczenie win. Długo we mnie była ta boleść, że skrzywdziłem drugiego człowieka. Ale to wielkie zranienie zostało uleczone – patrząc spokojnie w oczy, uśmiecha się ks. Stanislav Lekavý. – Bóg wybrał mnie słabego, kulawego, dreptającego powolutku, ale wiem, co to jest radość poświęcenia swojego życia Bogu – mówi na koniec rozmowy. ■

Pisząc tekst, wiele informacji i wspomnień księdza zaczerpnąłem z poruszającej książeczki – rozmowy Vojtěcha Vlčka z ks. Stanislavem Lekavým „Z więzienia do kapłaństwa”. Wyd. Atelier, Zlaté Hory 2007 (tłum. Joanna Maksym-Benczew).

## zaproszenia

Rekolekcje  
w Winowie

Szentszacki Instytut Sióstr Maryi przy sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej w Winowie koło Opola zaprasza małżeństwa i matki z dziećmi na rekolekcje, które odbędą się od 18 do 20 lipca. Początek o godz. 17.30 pierwszego dnia, zakończenie o godz. 18.00 dnia ostatniego. Całodzienne wyżywienie zapewnione. Informacje i zgłoszenia: s. M. Eleonora Dźmiera, Szentszacki Instytut Sióstr Maryi, al. ks. J. Kentenicha, Winów, 46-060 Prószków, tel. 077 474 83 81.

Koncerty  
w Pławniowicach

Na dziedzińcu Zespołu Pałacowo-Parkowego w Pławniowicach (diecezja gliwicka) odbędą się koncerty plenerowe. 13 lipca o godz. 20.00 wystąpią soliści scen śląskich, którzy wykonają przeboje operetkowe pt. „W krainie operetki i musicalu”, a 27 lipca o godz. 20.00 odbędzie się recital Krystyny Giżowskiej.



Na Jarmarku Jakubowym można obejrzeć uzbrojenie rycerzy bractwa nyskiego

Jarmark  
Jakubowy

W niedzielę 27 lipca na placu Kościelnym i wokół kościoła św. Jakuba i św. Agnieszki w Nysie odbędzie się tradycyjny Jarmark Jakubowy. Od rana czynne będą kramy i stragany nyskich kupców, a o godz. 14.00 nastąpi oficjalna inauguracja jarmarku, który

rozpocznie wjazd św. Jakuba na nyski rynek. Jarmark Jakubowy to impreza nawiązująca do średnio-wiecznej tradycji, kiedy to tutejsi mieszczenie uzyskali przywilej organizacji raz w roku jarmarku, z którego dochód przeznaczano na najpilniejsze potrzeby miasta. Tegorocznemu jarmarkowi towarzyszyć będą m.in. występy artystyczne, scenki w wykonaniu

## Film na obchody 25-lecia koronacji obrazu

## Opolska Pani

25-lecie koronacji słynącego łaskami obrazu Matki Boskiej Opolskiej stało się okazją do zrealizowania filmu dokumentalnego poświęconego Opolskiej Pani.

Dwudziestopięciminutowy film, który pokazuje sceny z pobytu Jana Pawła II na Górze Świętej Anny oraz współczesne z opolskiej katedry, Piekar i Góry Świętej Anny nosi tytuł „Opolska Pani”. W filmie o dziejach słynącego łaskami obrazu i kulcie oraz niezapomnianej wizycie Ojca Świętego na opolskiej ziemi opowiadają abp Alfons Nossol, bp Jan Bagiński, ks. prof. Helmut Jan Sobeczko i ks. prałat Edmund Podzielný. Po raz pierwszy film został wyemitowany przez telewizję regionalną TVP Opole w niedzielę

29 czerwca. Wykorzystano w nim archiwalne zdjęcia pochodzące ze zbiorów Kurii Diecezjalnej w Opolu, sanktuarium na Górze Świętej Anny, sanktuarium Matki Boskiej Piekarskiej i Muzeum Diecezjalnego w Opolu oraz fragmenty transmisji telewizyjnej z 21 czerwca 1983 r. realizowanej przez TVP Katowice. Ponadto do produkcji filmu wykorzystano fragmenty nagrań z płyty „Totus Tuus” oraz m.in. utwory w wykonaniu katedralnych muzyków prof. Alfreda Bączkowicza i Scholi Opolskiej Katedry.



Takie obrazy z opolskiej katedry można obejrzeć na filmie

Realizacji filmu podjęła się Teresa Kudyba, a jej konsultantami byli ks. prof. Helmut Jan Sobeczko i ks. Krzysztof Faber. Film

rycerzy bractwa nyskiego, zwiedzanie galerii wystawienniczej Skarbca św. Jakuba, zwiedzanie krypty i poddasza kościoła. Dochód przeznaczony jest na ratowanie zabytków nyskiej katedry.

Oaza  
w Leśnicy

Siostry Służebniczki zapraszają dziewczyny z gimnazjum i starsze na wakacyjne wędrowanie po kalwarii annogórskiej podczas rekolekcji oazowych w Leśnicy od 6 do 14 sierpnia. Więcej informacji u s. Dalmacji, tel. 077 404 83 30 lub 514 347 268, e-mail: betania@sluzebniczki.pl.

Muzyka  
w starym  
opactwie

20 lipca organista archikatedry warszawskiej Piotr Rachoń wystąpi z recitalem organowym w sanktuarium Matki Bożej Pokornej w Rudach. Koncert rozpocznie się o godz. 17.00. Wstęp wolny. ■